

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnośnikami miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę jak z odnośnikami	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesłanym w sakiewce, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a subskrybenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Postalowe konto czekowe 201.083

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejscowa Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skrytka poczt. 83

Chojnice, sobota 10 stycznia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 8-14m od wiersza piąty lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-14m 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Za i minowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Niesłychane znieważenie rządu i narodu polskiego.

Wspomnieliśmy w krótkich słowach o poniszczeniu w Gdańsku polskich skrzynek pocztowych i o zamalowaniu ich smółką oraz farbami czarno-białą czerwoni. Nie przypuszczono nawet skrzynek na gmachu Generalnego Sekretariatu Polskiego. Niektóre niemieckie gazety gdańskie nawołują do gwałtów przeciwko władzom polskim przy wykonywaniu przysługujących im praw.

Skutkiem tego Generalny Sekretarz Polski p. Strassburger wystosował w imieniu rządu polskiego protest, w którym po stwierdzeniu tego, co się stało, domaga się od Senatu gdańskiego następującego zadostępczenia:

1) do natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w celu wykrycia sprawców i wyjaśnienia rządowi polskiemu przebiegu i wyników przeprowadzonych dochodzeń;

2) do natychmiastowego oddania prokuratorowi tych gazet, które nawoływały do zniszczenia polskiego majątku, a w szczególności „Danziger Zeitung” z powodu napisu „Danziger Protest gegen polnische Briefkasten”;

3) do najostrożniejszego przestrzegania ochrony majątku polskiego przed gwałtami. Gdyby policja gdańska okazała się niewystarczającą, wówczas rząd polski zastrzega sobie przedsięwzięcie dalszych kroków dla ochrony swego majątku i możliwości prawidłowego wypełnienia swych czynności.

W końcu oczekuje, że senat Gdańska przedsięwzięcie w stosunku do mnie właściwe kroki z powodu zamalowania gdańskich skrzynek pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej barwami byłego cesarstwa niemieckiego.

Takie warunki stawia rząd polski senatowi gdańskiemu. Przypuszczamy że są to warunki, godne mocarstwa, jakim jest Polska. Należy nareszcie pokazać Gdańskowi, że Polska zmieniła tak dalece, że potrafi udowodnić karłowi gdańskiemu, iż wie, co się jej od Gdańska należy. Należy Gdańskowi dać tym razem naukę, ażeby mu się odechciało na przyszłość obrażać godność państwa uazego.

Plan rozszerzenia województwa pomorskiego.

Jak już pisaliśmy, projekt komisji sejmowej dla naprawy urzędów administracyjnych przewidyje między innymi przyłączenie do Pomorza powiatów: Bydgoszcz, Inowrocław, Szubin, Wyrzysk, Wągrowo, Strzelno, należących dotąd do województwa poznańskiego, a Lipno, Rypin, Nieszawa i Włocławek z warszawskiego. Natomiast powiat dzisiejski miałby być odłączony i przyłączony do województwa warszawskiego.

Pomorski Wydział krajowy oświadczył się za tym projektem całkowicie, a przeciwny jest tylko odłączenie Działdowa.

Na temat powyższy pomorska „Gazeta Powszechna” zamieściła następujące interesujące uwagi:

W ostatnim czasie zaprzęta umysły wszystkich zainteresowanych sprawą przesunięcia granicy powiatów nadnoteckich na korzyść województwa pomorskiego. Sprawa ta znalazła oddźwięk na ostatnim posiedzeniu sejmiku wojewódzkiego, jednakże nie debatowano tam

nad nią, gdyż delegacja wysłana do ministra Ratajskiego wróciła z oświadczeniem, że kwestja przesunięcia północnych granic naszego województwa bynajmniej aktualną nie jest. Oświadczenie to jednak nie przylgnęło do zainteresowania, jakie tak jedna jak i druga strona wykazuje.

Powstrzymując się od wypowiedzenia własnego sądu postaramy się przedstawić rzecz z punktu widzenia najzupełniej obiektywnego. Pamiętać bowiem należy, że takie przesunięcie sprowadza się zawsze do walki dwóch stron, z których jedna korzysta, druga zaś traci.

Chodzi o trzy powiaty nadnoteckie: bydgoski, inowrocławski i nakieński. (Chodzi podobno nie o 3, lecz o 6 powiatów poznańskich. Przep. Red.), które należą obecnie do województwa poznańskiego, a miałyby być przyłączone do Pomorza. Motywy ze strony pomorskiej są następujące: potrzeba wzmocnienia żywiołu polskiego, który obecnie na Pomorzu, aczkolwiek stanowiący ogromną przewagę liczebną, jednakowoż musi staczać zbyt ciężkie walki z silną jeszcze pod względem gospodarczym niemiecką, a następnie ekonomiczne wzmocnienie tego województwa przez przyłączenie doń powiatów bogatszych, które niewątpliwie podniosą ogromnie sprawność podatkową i wpłyną znacznie na lepsze zagospodarowanie tej dzielnicy.

Poznańskie przedstawia argumenty całkiem odwrotne. Powiaty nadnoteckie, jako stosunkowo najbardziej zaludnione, nie podniosą pierwiastku polskiego, gdy się je przyłączy do Pomorza. Co zaś do wzmocnienia stanu ekonomicznego, to i Poznańskie potrzebuje także powiatów rozwiniętych pod względem przemysłowym i handlowym. Jeżeli zaś dotychczasowe granice Pomorza nie wystarczają na opędzenie kosztów utrzymania oddzielnej administracji wojewódzkiej, to na to rada jedyna: znieść województwo Pomorskie i przenieść je z Poznaniem. Tak zresztą postawił sprawę pan minister Ratajski w wywiadzie, jaki miał przy obejmowaniu urzędu na wyjeździe z Poznania.

Te w najogólniejszych zarysach podane punkty walki pomiędzy dwoma województwami wskazują jednak, że jeżeli argumenty przytoczone przez obie, czy zaś choćby tylko przez jedną ze stron są istotnie poważne, to należy sprawę przenieść z gruntu sąsiedniego sporu granicznego na ogólnopolski i rozprawy ją w płaszczyźnie interesów całej Polski.

Okolica ta, objęta dawnymi czasami przez olbrzymie nieprzebyte błota, w rzeczy samej stanowi dziś jak gdyby most niemiecki, łączący Prusy Książęce Wschodnie z Brandenburgją. Błota zostały osuszone i miejsca ich zajęły kolonie, prawie wyłącznie niemieckie, ciągnące się szerokim pasem wzdłuż Noteci, po obu jej stronach, od ujścia do Warty, aż do Wisły, gdzie poniżej Torunia korytarz ten niemiecki przechodzi na prawy brzeg Wisły i łączy się dalej ze zniemczoną częścią północnych Prus Wschodnich. Jak dałoby się nieoficjalny korytarz niemiecki, przecinający jednak całkowicie Pomorze, a właściwie: odcinający je od reszty Rzeczypospolitej jest niebezpiecznym, mieliśmy dowód w roku 1920 w czasie inwazji bolszewickiej, kiedy właśnie na tym moście niemieckim dawał się odczuwać nader intensywny ruch i komunikacja cywilna pomiędzy oboma częściami Niemiec, przeciwnie korytarzem Gdańskim. W każdym razie pamiętać należy, że nieoficjalny korytarz nadnotecki jest nadzwyczaj silnym czynnikiem komunikacyjnym, zwłaszcza na wypadek przygotowań wojennych i bardzo niebezpiecznym przeciwdziałaniem jawnemu korytarzowi gdańskiemu.

Bardzo ważnym momentem w sprawie rozwoju kresów zachodnich jest miasto Bydgoszcz. Do ostatnich chwil panowania niemieckiego nikt nie przypuszczał, aby Bydgoszcz w dalszej nawet przyszłości mogła stać się tak bardzo polskim miastem i tak rychło zrzucić z siebie narzuconą mu i, zdawało się, silnie już przyrosłą doń skorupę niemiecką. Tymczasem stało się inaczej, — niedawny „Bromberg” jest dziś najzupełniejszą Bydgoszczą, gdzie pierwiastek niemiecki pozostał może bliżej, niż w innych miastach, ale stanowi w każdym razie mniejszość, nie przynoszącą 25 procent (procent Niemców jest znacznie mniejszy i wynosi około 15 procent — „Dz. Bydg.”) ogólna zaludnienia. Jednocześnie Bydgoszcz zaczyna się rozwijać coraz bardziej pod względem handlowym i przemysłowym, a leżąc na „wielkiej drodze” na zachód i posiadając dogodną komunikację lądową i wodną, robi zna-

czną konkurencję Toruniowi, a nawet i Poznaniowi. Kwestja przeniesienia województwa z zachodniego grodu Koperniku do rozrastającej Bydgoszczy jest więc kwestją czasu tylko. Czy się to odbędzie przez takie czy inne przesunięcie granic — trudno przewidzieć. Jeżeli jednak wszystko będzie szło naturalną drogą, to, rzecz prosta, Bydgoszcz musi z czasem zwyciężyć, tak samo, jak inne stare grody musiały ustąpić ośrodkom o mniejszej naprawdę tradycji, lecz zato szybszym rozwoju.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Co piszą o zajściach we Włoszech?

Francuskie gazety nie godzą się zupełnie na politykę Mussoliniego. Powątpiewają, ażeby Mussolini miał tyle wpływu w kraju, by dać sobie radę ze swymi wrogami i wrócić krajowi upragniony spokój. A choćby nawet dał sobie radę, to plomien przytłumi, ale go w zupełności nie stłumi. Wrogowie nie przestaną bowiem szukać okazji, ażeby się mścić za to, że Mussolini nie chce się z nimi liczyć. Niema zaś żadnej pewności, ażeby się Mussolinemu udało zjednać sobie swych wrogów.

Sojusz państw bałkańskich nie będzie.

Przesz ministrowi bułgarskich gazet w Bukareszcie, że nie odwiedził rządów serbskiego i rumuńskiego w tym celu, ażeby nakłaniać je do zawarcia sojuszu, lecz w tym celu, ażeby bolszewikom pokazać, że narody bałkańskie są ze sobą zgodne i ażeby wspólnymi siłami zwalczać bolszewickie niebezpieczeństwo. To się udało, bo rządy przyrzekły sobie nawzajem, zwalczać bolszewizm wspólnymi siłami, i pod tym względem popierać się wzajemnie.

Kredyty angielskie dla Polski.

Z Anglii donoszą, że Polskę i państwa nadbałtyckie odwiedzi w najbliższym czasie poseł Dawson z polecenia grupy przemysłowców angielskiego parlamentu, ażeby rozpatrzeć możliwość dostarczenia Polsce towarów oraz pożyczek za pomocą związku banków angielskich.

Bezpełtały się żywiły.

Wspominaliśmy o strasznych nawałnicach na całej prawie kuli ziemskiej. W Europie najwięcej ucierpiały zachodnie Niemcy, Holandia i Anglia. Obszary pod miastami Wupperfurth, Solingen i Mülheim stoją pod wodą. Miejscami rzeki wylały. We Francji pożywały wichry druty telegraficzne i telefoniczne. W ruchu kolejowym nastąpiły przerwy wskutek powrywania przydrożnych drzew z korzeniami. W Hamburgu i okolicy nawałnice zrywały dachy z domów, obalały kominy fabryczne. Na jednym miejscu wichry rozprężyły trzy pociągi kolejowe. Na wybrzeżach holenderskich panowały takie zawieruchy, że musiano wstrzymać wszelką komunikację wodną. O podobnych spustoszeniach donoszą również z Belgii. Nie ebyło się tam bez ofiar ludzkich.

„Związek Narodów Azjatyckich.”

Szczep Hindusów w Indiach i Japończycy założyli „związek narodów azjatyckich.” Duszą tego związku jest znakomity indyjski pisarz Tagore, nagrodzony przez Nobla, który pracuje usilnie nad zjednoczeniem ludów azjatyckich i ich narodowym odrodzeniem. Niedawno odbył się zjazd przedstawicieli ludów azjatyckich, na który zjawił się prezydent Chin dr. Sunjatsen. Wygłosił on przemówienie, na którym wzywał do pozbycia się opieki europejskiej. Podawał za przykład Japonię, która pozbyła się opieki i cywilizacji europejskiej. Ta cywilizacja jest bezwstydną złośliwą kulturą a ja yckiej. Jedynym krajem, gdzie panuje sprawiedliwość, jest zdaniem Sunjatsena Rosja sowiecka. Prezydent Chin wyraził ulność w ostateczne zwycięstwo ludów azjatyckich podnosząc, że w tym celu potrzebne jest przyjacielskie porozumienie pomiędzy Chinami i Japonją.

Rabanki cerkwi prawosławnych w Rosji.

Władze rosyjskie potrzebują widocznie pieniędzy, rozpoczynają zatem nowe rabunki dóbr modlitwy. W podziemiach klasztoru w Kijowie Lawra Pieczerska odkryto złoto, srebro i diamenty, wartości 850

Kurs złoteo

z dnia 8. 1. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złotych =	101 gul. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20 złotych
	1 gd. gul. =	0,99 złotych
Marki rentowe =		1,24 1/2 złotych
1 dolar =		5,17 złotych

tys. rubli. Klejnoty te przechowano swego czasu przed okiem rabunkowych władz, ażeby obdzielić nimi ubóstwo. Dalej znaleziono za kilka miliardów przedrewolucyjnych papierów wartościowych w miechach. Piszą też o znalezieniu korespondencji, prowadzonej przez patriarchę Tichona ze zagranicą. Ograbianie prawosławnych kościołów jest zresztą prostym rozbojem. Wartości te nie służyły bowiem dobru kraju, ale bogaceniu się wysokich szlacheckich urzędników sowieckich. Zamordowany swego czasu w Szwajcarii delegat sowiecki Werowski pozostawił swej żonie na przykład majątek, wartości 15 milionów franków szwajcarskich, a te miliony zarobił na kradzieżach dobra kościelnego. Był to złodziej najgorszego gatunku, który przedtem żył z kradzieży kieszonkowych.

Stwierdzono dalej, że bolszewicy zamęczyli w okropny sposób 14 mnichów klasztornych, którzy się wzbranieli wskazać kryjówki z kosztownościami.

Gdy nie można przeskoczyć, to się podłazi.

Sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych Czerin przyjmował przedstawiciela paryskiej gazety „Petit Parisien”, któremu oświadczył, że sowieci są najpotężniejszym stworzeniem na świecie, bo nikt nie życzy narodom tak ze serca pokoju i niepodległości, jak sowieci. Rząd francuski niebawem się przekona, że rząd sowiecki jest najporządniejszym ze wszystkich rządów.

Właśnie też dla tego z całego serca życzy narodom, ażeby zostały sowieckie i posyła nawet setki agitatorów i miliony pieniędzy, ażeby prędzej doprowadzić do „najskiego sowieckiego pokoju” na świecie.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Umarłym nie dają spokoju.

Na grobie poległych w bratobójczej walce w Krakowie żołnierzy z 8 pułku ułanów znalazł podpułkownika Rozwadowski, zastępcę dowódcy 5 brygady konnicy wieniec z czerwonymi szarfami i napisem „ofiarom reakcji”. Wieniec ten delikatnie usunął, ale czerwonym towarzyszom nie podobało się to i znaleźli drogę do Sejmu, gdzie wdrożyli interpelację. Pan marszałek Rataj oświadczył w odpowiedzi, że usunął wieniec nie dla tego, ażeby kogoś drażnić, ale poprostu dla tego, ażeby śmierć ułanów nie wyzyskiwał do partyjnej agitacji.

Dostali odpowiedź, na jaką zasłużyli. Jeżeli z ich winy tyle krwi niewinnej w Krakowie się polało, natenczas czerwoni towarzysze powinni być skromni i powagi śmierci nie obniżać wieniecami z jakimś tam napisem „Ofiarom reakcji”, bo to jest urąganiem dla pomordowanych żołnierzy, a żrzeniem narodu i rozrywaniem niezabliźnionych ran.

Z tajnych rządów w Niemczech.

Ciekawe rzeczy wychodzą obecnie na jaw wskutek aresztowania dyrektora Kutiskera i braci Barmat. Dowiedzieliśmy się, że ludzie ci na spółkę z rozmaitymi dyrektorami i innymi wysokimi urzędnikami pokrzywdzili niemiecki skarbnik państwa na 45 milionów marek. Sama kasa poczt niemieckich udzieliła Barmatom pożyczki na 14 i pół milionów marek i to w czasie, gdy przeciętny obywatel niemiecki zdołał z trudem wydobyć z kas niemieckich 100 tys. marek. Wszyscy ci ludzie są Żydami, nawet niechrześcijanami. Barmatowie, jak się teraz pokazuje są z Łodzi, a Kutisker pochodzi pono z Litwy. Tworzą oni jakoby jedną wspólną rodzinę z innymi jeszcze Żydami i to ze zmarłym niedawno Helphandem—Parvusem i braćmi Sklarzami, również Żydami. Ci trzej ostatni zasłużyli się ogromnie rządowi niemieckiemu, bo oni są bezpośrednimi sprawcami wpuszczenia Lenina i jego towarzyszy w zapłombowanych wagonach do Rosji. Rząd niemiecki odwdzięczył im się za to najrozmaitszymi ustępstwami handlowymi, które ich porobiły milionierami.

Czego zaś nie dokonał rząd niemiecki przedwojenny, tego dokonały rządy powojenne rewolucyjne. Pokazuje się, że pierwszy kanclerz republiki niemieckiej Scheidemann i minister wojny Noske byli codziennymi gośćmi Kutiskerów i Barmatów, zjadając tam obiady, w Anglii zaś bywał tam gościem pomiędzy innymi minister angielski Henderson.

I tu trzeba szukać źródeł agitacji przeciw Polsce, przeciw jej ostatecznemu, dalej za oderwaniem Korytarza pomorskiego, Górnego Śląska itd. Henderson był ministrem rządu Macdonalda. Niemieckie gazety mało się rozpisują o tych ministerjalno-żydowskich obiadkach, ale bo też nie mogą o tem pisać, ażeby nie wydało się czasem, że tam może wyższe osoby maczały we wszystkim swe palce, ażeby koszta tego okradania niemieckiego skarbu państwa — zapłaciła Polska.

W obronie Polski.

Po całej Europie idzie protest przeciwko wydaniu bolszewikom floty byłego generała wojsk antysowieckich Wrangla. Francuskie gazety piszą, że wskutek tych oskarżeń wzmocnią bolszewicy swą pozycję na morzu Czarnym tak, że będą zagrażali w pierwszym rzędzie Rumunji, a w drugim rządzie Polsce. Cała Besarabia, o której posiadanie bolszewicy starczą taką walkę z Rumunji, będzie jakoby pod ogień moskiewskim, a równocześnie zagrzebać będą generałowie moskiewscy ujściem Dunaju i Konstancji.

Tak piszą gazety francuskie, a równocześnie piszą to samo prawie gazety fińskie. Gazety fińskie

powiadają, że na niewiele nam się zda utworzenie wielkiego frontu przeciw bolszewikom, jeżeli fiński minister spraw zagranicznych nie postara się o to, ażeby rząd francuski floty bolszewikom nie wydawał.

Uparty kozieł.

Stronnictwa litewskie, nie popierające rządu, domagają się, ażeby rząd litewski nawiązał stosunki z Polską. Będzie w ten sposób wilk syty i koza cała. Rząd litewski będzie mógł uprawiać żeglugę na Niemnie i wysyłać towary do Rosji wodą, równocześnie zaś nie potrzebuje się wyrzekać Wilna i przy pierwszej lepszej sposobności może znowu protestować. Równocześnie nadobodać wieści, że rządy litewski i estoński domagają się od Litwy, ażeby uporządkowała nareszcie swoje obrachunki z Polską.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 9 stycznia 1925 r.

— **O unikniętym nieszczęściu kolejowym** poniżej podajemy niektóre bliższe szczegóły. Oto jak wiadomo na stacji Leosia przed Laskowicami według rozkładu jazdy krzyżują się o godzinie 6.19 rano pociągi osobowy, zdążający z Chojnic do Warszawy i towarowy idący z odwrotnej strony Laskowic do Chojnic. W krytycznym dniu tj. 6 bm. pociąg towarowy w punkcie krzyżowania to jest na stacji Leosia nie stanął lecz z normalną szybkością dalej pędził, pomimo, że dyżurny ruchu na stacji Leosia odnośne sygnały nastawił. Winę tu prawdopodobnie najwięcej ponosi kierownik parowozu, gdyż jego obowiązkiem było zwracać na sygnały.

Dla czego tego nie uczynił, wykaże śledztwo. Zachodzi jednakże tu jeszcze dalsze pytanie, a mianowicie: wiadomy pociąg towarowy składał się z 34 osi, to znaczy, że co najmniej obsadzonym winien był być 2 hamulcowymi i kierownikiem pociągu, który tak ze rozporządza hamulcem. Dwoma lub trzema hamulcami można było pociąg jeżeli nie zatrzymać, to co najmniej bieg tak zwolnić, że maszynista musiał by koniecznie to zauważyć. Dalej hamuje się nie dopiero na stacji, lecz, co wszystkim wiadomo, już na pewną odległość przed stacją. Czy to się stało? — nie wiemy dotąd. W każdym razie pociąg ze zwykłą szybkością minął punkt krzyżowania. Dyżurny ruchu sygnalizował na „stój”, tak samo podobno sygnalizował kierownik pociągu. Maszynista dalej jedzie, lecz widocznie w ostatniej chwili oprzytomniał i całą siłą pary zaczyna bieg hamować.

Wtem w oddali od przodu ukazują się dwa światła lamp lokomotywy od nadchodzącego z przeciwnej strony pociągu osobowego. Maszynista zupełnie oprzytomniał, pociąg zdołał zupełnie zatrzymać i co siła starczy wracać się. Równocześnie zaświstała piszczałka lokomotywy na przestroję. Maszynista pociągu osobowego nie spał i on zauważył przed sobą światła nadchodzącego pociągu towarowego. W obliczu śmierci nie stracił przytomności, z zimną krwią pociągnął za hamulce i pomimo spadzistego w tem miejscu toru posłuszna swej ręce maszynę zatrzymał na pół metra przed punktem, gdzie zatrzymała się lokomotywa pociągu towarowego, zanim zaczęła się cofać. — Oto przebieg sprawy. Jest według obecnie posiadanych wiadomości nieprawdopodobnem, jakoby nie któryś konduktorzy postarunki swe opuścił. Dowiadujemy się dalej, że nie było jakiegokolwiek wypadku śmiertelnego lub poranienia się. Lecz straszno mogło być nieszczęście, gdyby sprawa była inny obrót wzięta. Oto obliczają, że najprawdopodobniej miejscem zderzenia się pociągów byłby most, który prowadzi ponad przerywną wysoką nasyp toru kolejowego rzeką Czarną Wodą. Zwalily by się pociągi, zwałił by się prawdopodobnie most i w nurtach wody znalazły by śmierć gromady istot ludzkich.

Wobec tej grozy postać dzielnego maszynisty parowozu pociągu osobowego w tem jaśniejszym świetle nam się przedstawia. Nie znamy jego nazwiska, lecz sądzimy, że za okazaną przytomność i rozróżnienie spotka go zasłużona nagroda. Dowiadujemy się dalej, że władze kolejowe prowadzą w tej sprawie dalsze energiczne dochodzenia i niezawodnie winnych spotka należyta kara. Maszynista pociągu towarowego został w czynnościach swych zawieszony.

Dodać nam wypada, że pod stacją Leosia już częściej zdarzały się nieszczęścia kolejowe. Za czasów niemieckich nazwano miejsce to „Hexenkessel” — a obecnie „zaczarowana kotlina”. Dla tego może polecało by się, aby władze kolejowe przełożyły punkt krzyżowania do Laskowic, gdzie odpowiednie są niezawodnie urzędnienia.

— **Egzamin na mistrzów** zdali w obwodzie Pomorskiej Izby Rzemieślniczej następujący rzemieślnicy:

W zawodzie krawieckim: Michałek Florjan, Jeżewo; Kopiczka Paweł, Kościerzyna; Negowski Jan, Starogard; Sawiczewski, Franc., Węgrowo.

W zawodzie fryzjerskim: Zblewski Fr., Chełmno; Wielgoszewski Czesław, Lisewo, pow. Chełmno.

W zawodzie stolarskim: Motala Michał, Osie; Giemza, Świecie; Jagusz Maks, Toruń; Michałowski Leon, Świecie; Wojciechowski Zygmunt, Brodnica; Bauer Stanisław, Komornik; Haberland Józef, Nowe.

Wyżej wymienieni są upoważnieni do postugowania się tytułem mistrza i wyuczania uczni.

— **Wiadomość** o nadzwyczajnem gwiazdkowym wyodręczeniu urzędników sądowych mija się o tyle z prawdą, że urzędnicy, posiadający chore małżonki otrzymali odpowiednia zapomogi i zaręczamy,

że odnośna wiadomość pochodzi z innego źródła, a nie od powyższychmianowanych urzędników. Informacji tej udzielono nam od jednego z tych urzędników, których małżonki są chore, a który miał upoważnienie do oświadczenia tego ze strony odnośnych urzędników.

— **Echa zjazdu** dziennikarskiego w Chojnicach. O zjeździe dziennikarzy pomorskich w Chojnicach pisze pomiędzy innymi „Dziennik Tozewski” tak:

„Tegoroczny zjazd dziennikarzy pomorskich był najlepszym zjazdem, jaki kiedykolwiek urządzono. Oześć i uznanie należy się dotychczasowemu prezesowi Syndykatu p. Markwiczowi, który zjazd należyście zorganizował, niemniej zaś obywatelstwu chojnickiemu a zwłaszcza p. burmistrzowi drowi Sobierajczykowi za miłe i nader gościnne przyjęcie”.

— **Pogoda na rok 1925.** Przepowiadacza pogody wróżą nam rok niepomyślny, ile urodzaje i głód. Oto, jak go oni opisują:

Styczeń. Deszczowy, wietrzny i śnieżny. Luty. Jak wyżej. Temperatura umiarkowana. Marzec. Łagodniejsza temperatura. atoli częste opady, wiatr. Kwiecień. Deszczowy, zimny. Maj. Przeważa wiatr i deszcz. Czerwiec. Dni upalne, częste burze. Lipiec. Upalny, częste burze, grad. Sierpień. Częste burze, grad, deszcz. Wrzesień. Jeszcze kilka upalnych dni, ale także częste burze. Październik. Kilka łagodnych dni, przeważnie jednak wietrznie, wilgotno, deszcz i śnieg. Grudzień. Deszczowy, śnieżny, wietrzny.

— **Z rocznego walnego zebrania Towarzystwa Powstańców i Wojaków.** Po rocznym okresie czasu zbiera się brat wojska na walne zebranie, aby rzucić okiem wstecz, przejrzeć swe siły, zastanowić się nad tem, jaki był przebieg poprzedniego czasu i z jakim zasobem sił kroczyć można naprzód, w niewiadomą przyszłość. I istotnie, jeżeli tak przebiegnie dzieje Towarzystwa w roku ubiegłym, natenczas dumni mogą być nasi wiarusy, bowiem to, co zdziałano w roku 24 stanowi znaczny dorobek i jest fundamentem na przyszły rok. Towarzystwo spotężniało w siłę na wewnątrz i zewnątrz, zbudowało z siebie warownię, która zdolna jest oprzeć się atakom z jakiegokolwiek strony, która też już chrząst ognia przeszła, gdy chodziło o rozbiór organizacji. Rok mozolnej wyłożonej pracy leży poza Towarzystwem. Świadczą o tem cieszące się licznym udziałem członków zebrania, zbiórki, ćwiczenia. Ochotnie pracowali wszyscy, lecz najwięcej zarząd a z tego znowuż prezes p. Standera.

Nie chcemy rozpisywać się o jego staraniach i zasługach dla Towarzystwa, bo praca jego jeszcze się nie skończyła i miejmy nadzieję, długo jeszcze będzie prowadził Towarzystwo i będzie stanowił jego ostoję, ale pragniemy nadmienić, że zaufanie członków Towarzystwa do swego prezesa jest jednolite i niezawchiane. Wykazało to jednomyślne tajne głosowanie przy wyborze nowego zarządu jak i owocne okazanie wdzięczności przez powstanie z miejsc i burze oklasków. Widocznym dorobkiem Towarzystwa to nasamprzód własna kapela piszczałkowa, dalej sztandar, którego coprawda jeszcze niema ale który w Pelplinie jest na ukończeniu i którego uroczystość poświęcenia niedługo nastąpi. Najważniejszą wtem rzeczą było zebrać dostateczne fundusze, które też są. Dalej przygotowane prace pod budowę nowej wielkiej strzelnicy, która niebawem ma stanąć i to w wielkiej mierze przy pomocy komendanta garnizonu chojnickiego p. majora Nieboraka.

Jaki zaś jest dorobek duchowy Towarzystwa, o tem chcąc się przekonać — trzeba przyjść na zebrania, zbiórki, ćwiczenia, zabawy wspólne itd.

W skład nowego Zarządu wchodzi: pp. Standera jako prezes, George wiceprezes, Grygiel sekretarz, Lewicki zastępca sekretarza, Szulche-skarbnik, Topolski-komendant, Kubik podkomendant, Banasiak i Stachowski ławnicy, Kulas, Zabrocki i Myłoch-chorążni, Wojnowski-kierownik sekcji sanitarnej, Rolifski kapelmistrz, Pawłowicz-bibliotekarz, Kaniecki gospodarz strzelnicy.

Kronika prowincjonalna.

Powalki. W nocy z środy na czwartek odwiedzi amatorzy cudzej własności zabudowanie gospodarza Miszkiego, któremu skradli z chlewa szory. Poszkodowany był pewny, iż szczerów nie odzyska, a z ta datynym zbiegiem okoliczności wykryto szory zakopane w ziemi koło cmentarza. Niestety nie ma złodzieja, a przydałaby mu się rzetelna porcja nauki, aby na przyszłość mógł odróżniać swoje od obcego.

Czersk. W ubiegłą środę około godziny 6 i pół wieczorem rozległo się w naszym mieście echo trąbki oguiowej. Otóż w fabryce listew p. Hermana Schütta powstał ogień, od którego mogłaby cała fabryka spłonąć. A że spostrzeżono dość wcześnie, udało się jeszcze fabrycznej straży ogniowej pożar stłumić. Powstałe straty nie są znaczne.

Czersk. Nowy Rok. (Zabawa towarzystwa św. Stan. Kostki). Tutejsze tow. młodz. św. St. Kostki urządziło w Nowy Rok wieczorem na sali p. Brzezińskiego zabawę, na którą złożyło się przedstawienie teatralne i tańce. Odegrano: „Żelazną maskę” dramat w 4 aktach. Sztuka ta była bardzo pouczająca, bo wzięta z historii francuskiej z czasów, kiedy to także panował władca absolutny, Luitwik XIV-ty wyznawca bała: „Państwo to ja”. Amatorzy (bo byli tylko role męskie) wywiązali się dosyć dobrze, niektórych gra jeszcze mało swobodnie, lecz na ogół wszystko wypadło ku zadowoleniu wszystkich, to też dosyć licznie zebrana publiczność darzyła amatorów po każdym akcie bucznymi oklaskami. Z pośród dobrze grających należy wyróżnić p. Anastazego Fierka z Chojnicy w roli Armanda oraz p. Paoka w roli komendanta Bastylli

paryskiej. Podczas przerwy przygrywała kapela towarzyska. Po przedstawieniu, które się skończyło o pół 11-tej, tańczono do późnej nocy.

Czersk, 2 stycznia. (Ruch świąteczny na poczcie). W ostatnim czasie, a szczególnie w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego roku wzmożło się bardzo znacznie ruch pocztowy w Czersku. I tak w dzień po nowym roku 2 stycznia listonosze byli tak obłożeni gazetami, listami, paczkami i t. p., że chociaż bardzo szybko się uwijali, nie mogli w zupełności po dołać nałożonych im obowiązków. Podczas, gdy dawniej listowi z wiosek wracali po skończonej pracy już po południu zwykle, to w tym dniu rozmawiali listowi, jak z Malachyna i t. d. wrócili dopiero późnym i ciemnym wieczorem już przeszło po 6-tej. Niektórzy, wróciwszy rychlej, musieli dopomóc do roznoszenia poczty w Czersku, gdyż dwóm tylko listonoszom, którzy maszą teraz sami Czersk obejść, niepodobnym było w dniu tym tego dokonać. Świadczy to wszystko o wzmożonym ruchu pocztowym w naszej wiosce, o pocieszającym objawie wzrostu czytelnictwa wśród szerokich mas i o tem, że powojenny, przejściowy, martwy stan minął i wracamy do dawniejszego trybu, tętniącego w coraz szybszym tempie. Bardzo dodatni to objaw, ale będzie też czas pomyśleć o powiększeniu liczby listowych, gdyż liczba obecna jest stanowczo za nikłą, aby mogła wszystkim u podobać, chociaż dla siebie przecież znaleźć odpowiednią wolną chwilę.

Czersk. (Kradzież z włamaniem). W kilka dni po świątach nieznaną sprawcą włamał się do mieszkania miastra kołodziejskiego, p. Spychalskiego, zamieszkałego przy ulicy Młyńskiej 43, wyjąwszy poprzednio szybę i wyprowadził ze sobą rower p. Spychalskiego.

Czersk. (Przebieg świąt Bożego Narodzenia). Święta gwiazdkowe przeszły ostatnio spokojnie i w nastroju uroczystym. Kościół podczas pasterki i podczas innych nabożeństw był zapelniony wiernymi. W pierwsze święto podczas sumy wykonał obchód towarzyska św. Cecylii uroczyste śpiewy pod batutą dyrygenta p. Bukowskiego. Były to owe kolendy na 4 głosy, które w tym roku zostały pierwszy raz śpiewane z nutą zupełnie nowych, świeżo sprowadzonych, były to przeważnie utwory kompozytora polskiego p. Feliksa Nowowiejskiego. Bardzo dużo też ściszniej można było widzieć, którzy poprzyjeżdżali do domu na kilkudniowy urlop. Brak tylko zupełny śniegu czynił wrażenie, jakoby to nie święta gwiazdkowe, lecz wielkanocne były, do czego przyłożyła się także piękna w te dni panująca pogoda. Zapewnie niewielu zdawało sobie sprawę z tego, że pewnie ostatni raz już niestety obchodziliśmy Boże Narodzenie uroczyste podczas dwóch dni. (Jeszcze zobaczymy. Przyp. Red.)

Czersk, 31 grudnia. (Noc sylwestrowa, czyli jak wiano w Czersku Nowy Rok). Sylwester, podobnie jak w innych latach, tak i w tym roku minął bardzo wesoło. Program zabaw był bardzo urozmaicony. I tak na sali hotelu Centralnego u p. Brzezińskiego odbywała się zabawa kolejarzy, połączona z przedstawieniem teatralnym, deklamacjami, tańcami i rozmaitemi niespodziankami. Teatr podobno przybył z Chojnic. Na sali p. Ossowskiego (Metropol) urządziło towarzystwo śpiewu „Lutnia“ bal łazików, wyznaczając dla najoryginalniej ubranych łazików 3 nagrody, nagrodę I. II. III. W salach hotelu p. Jagalskiego zaś „Kółko Muzyczne“ urządziło bal maskowy. Wszędzie bawiono się bardzo wesoło, może aż nadto wesoło, bo, jak to już u nas zwykle, można było spotkać i tym razem takich, co to za bardzo głęboko zajrzeli do kieliszka, a później po ulicach wyprawiali rozmaite awantury. Słychać też było w rozmaitych stronach Czerska salwy, oddawane przez młodzież często też i na ulicach. Bogu dzięki, że w tym roku nie tak gęsto strzelano, jak w inne lata, może już prochu i kul zabrakło, ale życzyć by należało, aby w przyszłości ten zwyczaj, wcale nie polski, zupełnie ustał, albowiem nieładno o nieszczęściu, a zwłaszcza gdy strzały takie, witał je ten nowy rok, oddają jednostki pijane i na ulicy. Lepiej byłoby rozpałtywać w tę tak uroczystą chwilę, w czasie przejścia ze starego roku, w domu o tem, co przeżyliśmy w ostatnim roku, o przeszłości i zastanowić się trochę, co nam przyszłość — nowy rok przyniesie może. Pięknym byłoby też zwyczajem uderzenie w dzwony o północy.

— Pod pozorem i osłoną wszelkiej wolności starał się pewien osobnik zakraść w ulicy Młyńskiej do nowego zabudowania. lecz na czas został spostrzeżony jeszcze na podwórzu przez właściciela i przez tego ostatniego stamtąd wygnany. Stawał on się w dodatku decyde hardo gospodarzowi, twierdząc, iż jemu wolno wszędzie sobie pojsić, gdzie mu się tylko spodoba, a więc zapewne i dekradać do cudzej własności.

Przykry też widok sprawiły na drugi dzień rano powywracane przez niedorożków w nocy rozmaite ploty i inne szkody poczynione.

Woziwoda, 26 grudnia 1924. (Oddaj sprawę do sądu, to ci strata wynagrodzę). W drugie święto Bożego Narodzenia, p. Franciszek Czapiński, jadąc rowerem szosą z Tucholi do Czerska, został napadnięty przez psa, należącego do p. nadleśniczego z Woziwody, który mu rozzerwał pieszcz tak, iż ten już zupełnie nie

nadaje się do noszenia. Gdy się ów młodzieniec zgłosił do p. nadleśniczego, żądając słusznego wynagrodzenia, odmówił mu ostatni tego, i wskazał Sąd w Tucholi jako drogę ugody, żądając ponadto, aby mu przyprowadził świadka, który był przytem, jak pies się nań rzucił. Ponieważ jednak w okolicy tej bardzo rzadko można trafić na człowieka, gdyż jest to w szczerym lesie, więc młodz. ów tego ostatniego zadania wypełnić nie mógł. Ponieważ jednak zna on psa p. nadleśniczego i drogą ugodową wynagrodzenia uzyskać nie może, zmuszony będzie mimo swej woli wnieść skargę na p. nadl. A to tembardziej, gdyż piaszcz był to jego jedyny niedzielny a ponadto nie ma żadnych środków, aby kupić sobie nowy, ponieważ od długiego czasu znajduje się bez zajęcia.

Zaś psa, który podobne szkody wyrządza, powinno się trzymać na uwięzi, gdyż jeszcze dotkliwsze nieprzyjemności może tenże innym osobom wyrządzić. Przecież p. nadleśniczy sam musi dobrze znać swego psa.

Sepólno. (Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych). Powstało tu niedawno dzięki inicjatywie p. Kutnera towarzystwo Kupców Samodzielnych, które przystąpiło do Zarządu Towarzystwa Kupieckiego na Pomorzu. — Na jedno z posiedzeń tamtejszego towarzystwa przybył kierownik Związku p. Sobociński z referatem na temat: „Organizacja Kupiecka a chwila obecna“. Mówca w godzinnym referacie poruszył sprawy podatkowe, patentów wogóle z dziedziny życia społecznego, które dotyczą ogółu kupieckiego.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos p. Kutner, omawiając sprawę podatku obrotowego, jarmarków itd. Przemawiali pp. Sobieraj, czyk sekretarz towarzystwa, skarbnik p. Umiński i wielu innych. Z dyskusji wyczuć się dało to niesłychanie ciężkie położenie kupiectwa, które nadmiernie obciążone jest świadczeniami nie tylko na rzecz państwa ale i na cele społeczne. — Dla charakterystyki wypadła wspomnieć, że na porządku obrad, na jednym tylko posiedzeniu było pięć punktów, dotyczących spraw społecznych na różne cele społeczne. I wszystkie w miarę możliwości załatwiono pomyślnie. O godz. 11 prezes zamyka posiedzenie hasłem „Cześć Kupiectwu“.

Nowemu Towarzystwu „Szczęść Boże“ na drodze pracy organizacyjnej.

Kościerzyna (Kradzież na poczcie). „Pomorzanie“ pisze: W nocy z 30—31 grudnia ub. roku został okradziony tutejszy Urząd Pocztowy. Skradzioną kwotę wynosiła około 15,000 zł. Kradzieży dokonano w bardzo rafinowany sposób i to skradziono wymienioną kwotę razem z żelazną kasetą, którą rozbito i po wyjęciu z niej zawartości wrzucono do torfowiska. Tutejsza Komenda Powiatowej Policji Państwowej przeprowadziła energiczne śledztwo, dzięki czemu udało się jej w 5 dniach złodziei wykryć, przyaresztować i osadzić w więzieniu, oraz odnaleść przeszło 14,000 zł. pol., które były bardzo sprytnie ukryte.

Starogard. W najbliższym czasie będzie się toczył proces przeciw czterem opryszkom, którzy przez kilka miesięcy niepokoił rabunkami powiaty gniewski i starogardzki. Są nimi Antoni Liezmański i Bolesław Owikliński z Rzeżołna, Józef Koproński z Nowejcerkwi pod Pelplinem i Leon Nowak z Piaseczna pod Gniewem. Znae i głoszą się ich włamania i rabunki zwłaszcza w Gąsiorkach i Kościelnej Jani. W Gąsiorkach wypróżnili zwłaszcza mieszkanie p. Franciszka Mellera i zabrali ze sobą wszystko, co się zabrać dało i pozostawili jedynie meble. W Nowejcerkwi wypróżnili skład p. Kruczyńskiego. Po każdej wyprawie rabunkowej, która wypadła pomyślnie, urządzali ucztę przy gęsinie lub kacynnie, zakrapianej obficie wódką. Rabusie położyli nacisk na to, że jeszcze przed świątami byłiby dokonali czterech dalszych rabunków, gdyby władze nie były ich unieszkodliwili.

Dziemiany. W ubiegłą niedzielę odegrało w naszej wiosce Towarzystwo Powstańców i Wojaków przedstawienie amatorskie ku zadowoleniu publiczności. Przedstawienie wypadło dość dobrze, o czem świadczyły liczne oklaski ze strony publiczności. Po przedstawieniu urządzono zabawę taneczną, przy której bawiono się do późnej godziny. Nadmienić wypada tylko to, że nie dostarczono publiczności przy zabawie dość krzeseł. We wszystkich pokojach stały tylko stoły, a przy stołach stała publiczność. Przypuszczamy, że na przyszłość się coś podobnego nie zdarzy.

Sierakowice. „Gaz. Kart.“ pisze: W pierwsze święto Gwiazdki wieczorem odbyła się tutaj gwiazdka dla dzieci szkolnej na sali „Kaszubskiego Dworu“. Sala była gośmińmi przepelniona. Pod kierownictwem nauczyciela Gwina odgrywały dzieci „Jasienka“ i jeszcze jedną sztuczkę gwiazdkową, oprócz tego deklamowały odpowiednie wierszyki, śpiewały kolędy i przedstawiły dwa żywe obrazy. Goście i rodzice byli bardzo zadowoleni. Ks. dziekan Łojński podziękował w imieniu wszystkich obecnych dzieciom za tak piękne przedstawienie, a szczególnie p. Gwinowi za pracę. Na koniec otrzymali dzieci bułki, karmelki, jabłka i orzechy, ofiarowane przez tutejszych kupców pp. Bazylego Brzeskiego, Jana Brzeskiego, Schneidera, Poplińskiego i Gierszewskiego, za co im serdecznie „Bóg zapłać!“

Chylonja. W poniedziałek nad ranem około wpół do 6 powstał wielki pożar w miejscowości Pogorze pod Chylonją. Spaliło się 6 wielkich zabudowań, należących do 3 gospodarzy. Pożar niewątpliwie spowodowałyby większe spustoszenia, gdyby nie pomoc kilku straży ogniowych, a zwłaszcza gdyby nie zorganizowana energiczna akcja ratownicza kierownika straży sopockiej, która wysłała strażacki samochód.

Radym. (Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych). Dnia 16 grudnia ubiegłego roku w Radymie dzięki podnieciu kilku miejscowych kupców założono Towarzystwo Kupców Samodzielnych. Na specjalne zaproszenie inicjatorów przybył kierownik Związku p. Sobociński z referatem. Mówca powitał naszą placówkę organizacyjną kupiectwa pomorskiego w imieniu Zarządu a następnie wygłosił referat o aktualnej treści z dziedziny podatkowej, i wynikłego stąd położenia kupiectwa. Przewodniczył zebraniu p. Gac, który też podziękował w serdecznych słowach referentowi, dając zarazem wyraz swemu zadowoleniu, iż w Radymie myśl powołania do życia organizacji kupieckiej została wcielona w życie.

Z kolei nastąpiły wybory. Prezesem wybrano p. Gaca, sekretarzem p. Pawła Niedzielskiego a skarbnikiem p. Deutschmana. Następnie wywiązała się dyskusja nad referatem, w której zabierali głos, pp. Gac, Niedzielski, Nelkowski, Korzeń Ignacy, Nelkowski Feliks, Dramiński Alfons, Flor Franciszek i inni. Zebranie póżno w wieczór zamyka przez krótką przemowę i hasłem „Cześć Kupiectwu.“

Z dalszych stron.

Skalat, wojew. tarnopolskie. (Nauczyli ich rozum). We wsi Muka Mała w powiecie Skalat zjawiała się dnia 27 grudnia 1924 niespodziewanie szajka bandytów sowieckich. Korzystając z nieobecności policji, przejechali rabusie wszystkie akty i dokumenty i zabrali część tych aktów ze sobą, pozostawiając na stole kartkę z napisem, że złożyli posterunkowi policyjnemu wizytę, a nie zastawiają nikogo, co uważają za dowód nieporządków, panujących u policji polskiej, część aktów i dokumentów przejechali, a część zabrali ze sobą, które po odpowiednim użytku z powrotem zwrócone zostaną. Następnie szajka ta, niezatrzymana przez nikogo, odjechała konno ku granicy, udając się z powrotem na terytorjum sowieckie. Zarządzony później pościg okazał się bezcelowym.

Ostatnie telegramy.

Sowiety przygotowywały wojnę na wiosnę.

Z papierów, zaarrestowanych przy wykryciu gniazda bolszewickiego w Łucku, stwierdzono, że organizacja bolszewicka miała na celu mordowanie urzędników polskich, stawianie oporu władzom i przygotowanie powstania, które miało wybuchnąć z wiosną 1925 roku.

Kongres rabinów.

Za miesiąc odbędzie się zjazd rabinów żydowskich. Zajmie się on losom 10 tys. kobiet żydowskich, które nie mogą powtórnie wyjść za mąż, ponieważ nie mają dowodów śmierci mężów, zaginionych w zamieszkach wojennych i powojennych.

Niebywała temperatura.

W Krakowie było w niedzielę 4 bm. 16 stopni ciepła podług Celjusza. Powietrze było tak przeczyszczane, że z obserwatorium widziano szczyty Karpat w odległości 100 kilometrów.

Przesilenie w Prusach?

Stronnictwo Stresemanna postanowiło swych ministrów ze rządu wycofać, ponieważ dotychczasowy rząd nie chciał dobrowolnie ustąpić. Stronnictwo to jest przekonania, że wskutek ostatnich wyborów do sejmiku pruskiego uzyskała prawica większość i rząd powinien być prawicowy, a nie lewicowy, jak dotąd.

Skupianie się robotników we Francji.

W mieście Amiens odbył się zjazd delegatów polskich robotników rolnych departamentu Sommy. Brało w nim również udział mnóstwo uczonych francuskich. Utworzono sąd rozjemczy dla załatwiania zatargów pomiędzy pracodawcami a polskimi robotnikami rlnymi.

Liga Obrony Pow. Państwa.

W Warszawie zostało otwartym w środę pierwsze walne zgromadzenie Ligi Obrony Pow. Państwa. Uroczystą mszą św. celebrował ks. Kardynał Kakowski w asyście licznych duchowieństw.

Nowa konferencja rozbrojeniowa.

Coalgite nie zamierza rychlej zwołać nowej konferencji rozbrojeniowej, aż się rozstrzygnie sprawa, czy będzie coś z umowy o wieczystym pokoju Ligi Narodów czy nie.

Na nadchodzący karnawał polecam po cenach bardzo niżonych:

Na suknie balowe

H. M. Szulc

Dworcowa 9.

Voile w wszystkich kolorach
Trykotyny pierwszej jakości w wszyst. kolorach
Etaminy, batysty
Crep Matilase

Na smokingi, fraki i konfekcje dla panów
Tuch krepa angielska i bielska
Kamgarny czarne
Marengo na ubrania i ketowe
jak i cale dodatki Serge, Bech, Klot, Satyny itd.

Pożyczka radjotelegraficzna.

Od wtorku trwają pomiędzy Warszawą a Waszyngtonem rozmowy radjotelegraficzne w sprawie pożyczki zagranicznej. Wyniku rokowań należy oczekiwać w najbliższych dniach. Pożyczka ma wynieść 50 milionów dolarów, płatych w 2 ratach.

Konferencja w Helsingforsie.

Minister spraw zagranicznych Sarzyński udaje się na konferencję ministrów spraw zagranicznych: Estonii, Finlandji, Lotwy i Polski do Helsingforsu 11 stycznia br. Minister zatrzyma się wskutek zaproszeń rządów estońskiego i lotewskiego 13 bm. w Rydze a 14 w Tallinie. Konferencja odbędzie się 16 i 17 bm.

Amerykańskie manewry merskie.

Amerykańska atlantycka eskadra, obejmująca 30 okrętów, wybrała się na Kubę na manewry merskie. Eskadra przepłynęła kanał panamski i spotka się 12 marca z flotą Spokojnego Oceanu.

Co rząd polski na to?

Senat gdański odpowiedział na pismo Generalgo Komisarza polskiego jedynie ubolewaniem, że doszło do zniszczenia pocztowych skrzynek polskich. Obrazy Polski tu jednak być nie mogło zdaniem Senatu gdańskiego, ponieważ umieszczanie skrzynek polskich w Gdańsku jest niezgodne z Traktatem wersalskim. Wszyscy senatorowie stanęli po stronie zapamiętania Senatu, ganiąc postępowanie rządu polskiego.

Ciekawymy, co teraz zrobi rząd polski? Wskutek odpowiedzi Senatu Gdańskiego sprawa ogromnie się zaostrzyła. Wygląda tak, jakoby się zanosilo na to, że Komisarz Strassburger będzie zniewolony spakować manatki.

Posel polski w Moskwie.

Posel dr. Ketrzyński został zamianowany posłem w Moskwie.

Z Ligi Narodów.

Minister Pracy i Opieki Społecznej Sokal wyjeżdża do Genewy na sesję Rady Administracyjnej przy Lidze Narodów.

Umowa handlowa

pomiędzy rządem francuskim a niemieckim napotkała na poważne trudności i przed 10. stycznia podpisanie jej prawdopodobnie nie nastąpi.

Znowu socjalista.

Prezydentem rajchstagu został wybrany socjalista Loebe. Uzyskał 281 głosów. Jego przeciwnik, nacjonalista Walraff 102, a liberal Karlhoff 59 głosów.

Zgon kardynała Giorgiego.

W Rzymie zmarł w 70 roku życia kardynał Giergi po dwudniowej chorobie na zapalenie płuc.

W sobotę, dnia 10. stycznia o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w ratuszu pokój 11

wydzierżawienie

wyszynku w dni jarmarczne na Placu Piastowskim za rok 1925.

Magistrat.

Państwowe Nadleśnictwo Trzebciny

poczta i stacja kolejowa Łązek pow. Swiecie sprzeda w dniu 14. stycznia 1925 r. o godz. 10⁰⁰ u p. Mielewskiego w Łązku w drodze

licytacji

z dopuszczeniem handlarzy około 220 m³ budulcu sosnowego i około 840 sztuk drągów rusztunkowych (drzewo pułupkowe z roku 1924) z leśnictwa Kamionka i około 2.000 m. p. drzewa opałowego sosn. (szczap i wałków) z leśnictw: Kamionka Wypalanki i Brzegi.

Stacja kolejowa do zwózki drzewa: Łązek, Cękcyń, Śliwice.

Licytację zatwierdza Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Toruniu. — Płatne 14 dni po zawiadomieniu o zatwierdzeniu licytacji

Nadleśniczy.

Wszelkie przybory do garbowania

otrzymuje się tanio

w Drogerji Paetzolda Rynek 21.

Akwizytorzy

i podróżujący do zbierania ogłoszeń i adresów dla Księgi Adresowej Polski Wydawn. Twa. Reklamy Międzynarodowej w Warszawie Rudolf Mosse potrzebni w każdym powiecie. Zgłosz. z referencjami przyjmuje St. Zieliński Przedstawiciel Księgi Adresowej na Pomorze, Poznańskie, BYDGOSZCZ, Frankego 8.

6-cio tygodniowy kurs robienia kapeluszy otwiera dnia 20 stycznia w Chojnicach

koncesjonowana przez Ministerstwo Ośw. nauczycielka. Przyjmuje zgłoszenia i informacji udziela

W. P. Tarkowska ul. Dworcowa 22 Drogerja.

Minister Ratajski jedzie na Kresy Wschodnie.

Minister Ratajski udał się w czwartek do Brześcia i Łucka celem zbadania stosunków we województwach Poleskiem i Wołyńskiem. Towarzyszyć mu będą wyżsi urzędnicy z ministerstwa spraw wewnętrznych.

„Rozbójniki“ ze sobą gadają.

Stahlhelm niemiecki urządza teraz nad pograniczem Kłajpedy agitacyjne zebrania i nazywa Litwę najbardziej rozbójniczym państwem dla tego, że ucieka Niemców w Kłajpedzie. Litwini poznają teraz bliżej swych sąsiadów, z którymi byli dotąd za paniebrat w agitacji przeciw Polsce.

W Gdańsku szaleje potężny orkan.

Gdańsk w nocy na Trzech Króli nawiedzony został przez potężny orkan, który nadciągnął z Anglii i Niemiec. Siła wiatru dochodziła w nocy do rozmiarów dawno nienotowanych. Szkód w porcie ani w mieście nie stwierdzono. Wicher przeplatany był silnym deszczem

Ruch w Towarzystwach.

Duża Kłodawa Zebranie Tow. Powst. i Woj. odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm., o godz. 5 po poł. w obozisku pana Narlocha. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków.

„Wolność“ Zarząd.

Starogard. Walne Zebranie Oddziału Pomorskiego Związku Zaw. Leśników Rzplitej odbędzie się w dniu 7. lutego 1925 r. o godzinie 10-tej rano na strzelnicy miejskiej w Starogardzie.

Za Zarząd:

(—) Bonin, sekretarz. (—) Fijałkowski, przewodniczący.

Chojnice. Roczne walne zebranie Związku Zaw. Osadników Rol. Kresów Zach. na powiat chojnicki odbędzie się dnia 18 stycznia 1925. tj. w niedzielę o godz. 12 w południe w lokalu p. Jajdzewskiego w Chojnicach, na które zaprasza członków.

Zarząd.

Chojnice. Związek Urzędników kolejowych koto Chojnice zwołuje w dniu 15 stycznia 1925 o godz. 19-tej w sali p. Jajdzewskiego zebranie miesięczne. Na porządku dziennym ważne sprawy.

O liczny udział członków uprasza się.

Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się na Starostwie w piątek dnia 9 i br. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym odczyt prof. Siońskiego. O liczny udział prosi

Zarząd.

Chojnice. Liga Katolicka Parafji w Chojnicach. Zebranie odbędzie się w piątek dnia 9 stycznia 1925 r. o godz. 8 mej na sali w hotelu p. Żelaznego.

Chojnice. Walne zebranie Związku Inwalidów wojennych, wdów i sierot odbędzie się w niedzielę 11. br. m w południe o 12 godz. na sali Hotelu Angla.

O liczne przybycie członków prosi

Zarząd.

Chojnice. „Sokol“. — Walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 15. stycznia bm., o godz. 19-tej w lokalu p. Kalety („Hotel Priebe“) Dla ważności spraw uprasza się o jak najliczniejszy udział członków. Zebranie zarządu odbędzie się w dniu 14 bm., o godz. 19-tej w wyżej wymienionym lokalu.

Zarząd.

Dział gospodarczy. Targ na bydło.

Poznań, dnia 7. stycznia 1925 r.

Notowanie w Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.				
Spędzono	wołów	—	buhaj	—
	krów	—	bydła	641
	świń	2193	cieląt	440
	owiec	508	prosiąt	—
	kóz	—	jagniąt	—

razem zwierząt 3782.

Piaceno za 100 kilo żywej wagi.

w złotych polskich		
za bydło rogate	I. klasy	62—66
	II. klasy	50—52
	III. klasy	24—34
za cielęta	I. klasy	108—110
	II. klasy	90—94
	III. klasy	80—
za owce	I. klasy	34—
	II. klasy	—
	III. klasy	—
za świnię	I. klasy	126—
	II. klasy	118—120
	III. klasy	110—

Przebieg targu: Bardzo spokojny.

za prosięta za parę 6—8 tyg. —
" " " " 9 tyg. —

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukarnia i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

Wieczorek Rodzicielski

Tutejsza szkoła powszechna żeńska

urządza

dnia 11-go b. m. na sali Hotelu Centralnego

Wieczorek Rodzicielski.

PROGRAM:

- I. Deklamacja: Oda do młodości (Mickiewicza),
- II. Teatrzyk: Pod obce niebo,
- Taniec: Mazur,
- III. Teatrzyk: Baśń Jagienki.

Początek punktualnie o godzinie 7^{1/2}.

CENY MIEJSC: I. miejsce 2,50 zł., II. miejsce 2,00 zł., III. miejsce 1,50 zł., wstęp 1,00 zł.

Bilety można od 1/27 wieczorem przy kasie nabywać.

■ Czysty zysk przeznaczony na potrzeby szkolne. ■

Rodziców oraz przyjaciół dajmy serdecznie zaprasza

Dziarnowski

kier. szkoły.

Liga Katolicka parafji w Chojnicach

Zebranie

w piątek, dnia 9. grudnia 1925 o godz 8-mej w Hotelu Centralnym.

Porządek dzienny:

- 1. Zagajenie,
- 2. Referat ks. prof. Dr. Kirsteina na temat: „Dziśszego katolicyzmu boleżki i niedomagania“,
- 3. Sprawa organizacji Ligi Kat.
- 4. Sprawozdanie kasowe na rok 1924,
- 5. Prenumerata czasopism i przyjmowanie członków,
- 6. Wolne głosy.

O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Przyjmie się 1 lub 2 uczni na mieszkanie

z własną pościelą i łóżkiem. Wiadomość w ekspedycji Dziennika Pomorskiego.

Skład

w dobrem położeniu od zaraz lub później poszukuje.

Of. 300 Eksp. Dz. Pomorskiego.

KINO NOWOŚCI

W piątek i sobotę o godz 8-mej w niedzielę o 6-tej i 8-mej dnia 9—11 stycznia

Wielki, fascynujący i sensacyjny dramat francuski w 6 ciałach p.t.

Matka, niewolnica i kochanka

podług głośnej powieści BAZANA CALVAIRE D'AMOUR

Wykonawcy ról głównych: najsympatyczniejsza rosyjska gwiazda kinematograficzna

Lisienko, Rimskij, Vanel i Colliae.

Od poniedziałku: VINDICTA II serja.

Dziennie

świeże dobre mleko i ff. masło stolowe poleca

P. Wirkus, Młyńska 20

Pocztówki
z widokiem Chojnic i okolicy poleca Księgarnia Dz. Pomorskiego.

Dwie lekie

sukienki

mało używane odpowiednie na karnawał są na sprzedaż. Dworcowa 71 I. piętro.

Poszukuje się dla 2 starszych pań

2-3 pokojów. mieszkania z kuchnią

w pobliżu Rynku lub Dworcowej ulicy. Cena obojętna. Łask. zgł. pod of 51 do nin. pisma.

Poszukuję zaraz lub później miejsca w mieście dla mojego syna, który ma chęć wyuczenia się na

blawatnika.

Zgł. pod of. Nr. 16 do nin. pisma.

Przyjmuje się

bieliznę do szycia.

ul. Gigielska 3 I.p. przy Zakładzie Poprawczym.